

ELIGIUSZ SZYMANIS (1955-2009)

Wiadomość o tragicznym wypadku samochodowym i śmierci doktora Eligiusza Szymanisa wstrząsnęła warszawską społecznością akademicką. Przedwcześnie odszedł człowiek powszechnie lubiany i szanowany, ceniony badacz i popularyzator literatury polskiego romantyzmu, uwielbiany przez studentów wykładowca.

Eligiusz godzinami mógł rozmawiać o literaturze. Nie znał podziału na czas pracy i odpoczynku. Z równym entuzjazmem dowodził swych racji podczas sesji naukowych, zebrań Zakładu Literatury Romantyzmu, co przy kawiarnianym stoliku. Powtarzał często, że człowiek powinien sobie wybrać taki zawód, który wykonywałby również społecznie – z miłości i pasji.

Fascynowała go literatura XIX wieku, a zwłaszcza twórczość Adama Mickiewicza. W pierwszym okresie aktywności zawodowej zajmował się mechanizmami autokreacyjnymi zapisanymi w tekstach Mickiewicza. Ukoronowaniem wieloletnich badań Eligiusza miała być rozprawa dotycząca III części *Dziadów*, poświęcona reinterpretacji zasadniczych założeń Mickiewiczowskiego mesjanzmu – *Profeta nie może się mylić*. Choć książka była niemalże ukończona, nie mógł się zdecydować na oddanie jej do druku. Opóźnienie tłumaczył wagą tematu i zakresem literatury przedmiotu. Ciągłe coś poprawiał i dopisywał – wychodząc z założenia, że o arcydramacie Mickiewicza nie można powiedzieć ostatniego słowa. Po opublikowaniu rozprawa miała stanowić podstawę przewodu habilitacyjnego. Los zadecydował inaczej.

Eligiusz Szymanis zmarł 17 sierpnia 2009 roku w Mińsku Mazowieckim. Miał 54 lata. Oddany uczeń Stanisława Makowskiego, podążył za swoim nauczycielem zaledwie kilkanaście miesięcy po jego odejściu. Dla czytelników „Wieku XIX” szczególnie poruszająca jest dziś lektura poprzedniego numeru rocznika, w którym znajduje się wspomnienie Eligiusza o profesorze Makowskim. Pisał w nim, że trudno będzie sobie wyobrazić życie bez Staszka. Nikt nie przypuszczał, że po upływie zaledwie roku jego przyjaciele i uczniowie będą powtarzali te słowa wobec Eligiusza.

Urodził się 11 czerwca 1955 roku w Radzyminie, w którym jego rodzice – Helena i Leonard – osiedlili się po zakończeniu drugiej wojny światowej. Eligiusz dorastał w domu stanowiącym część dawnych zabudowań dworskich, położonym malowniczo nad pięknym stawem parkowym. Dzieciństwo i wczesną młodość wspominał jako okres arkadyjski. W latach 1962-1970 uczył się w Szkole Podstawowej nr 1, a następnie w Liceum Ogólnokształcącym w Radzyminie (1970-1974). W roku 1974 podjął studia na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.

Z Uniwersytetem związał swoje całe życie. Działalność naukową rozpoczął już na początku studiów: był członkiem Warszawskiego Koła Polonistów, uczestniczył w konferencjach studenckich, publikował pierwsze artykuły i recenzje w periodykach naukowych. W 1978 roku uzyskał dyplom z wyróżnieniem na podstawie rozprawy magisterskiej *Kategoria uczucia w światopoglądzie poetyckim Mickiewicza*, napisanej pod kierunkiem dr hab. Marii Grabowskiej. Dwa lata później rozpoczął na Uniwersytecie Warszawskim czteroletnie studia doktoranckie. W 1983 roku został zatrudniony na Wydziale Polonistyki jako asystent, a następnie adiunkt (1986 rok).

W 1985 roku obronił rozprawę doktorską *Romantyczna legenda Adama Mickiewicza*, pisaną pod kierunkiem profesora Stanisława Makowskiego. W tym samym roku ożenił się z Anną Klimkowską. W 1986 roku przyszła na świat ich jedyna córka Emilia, pieczołtliwie nazywana Misią.

W 1987 roku Eligiusz wyjechał z rodziną do Frankfurtu nad Menem, gdzie przez pięć lat prowadził na Uniwersytecie J. W. Goethego lektorat języka polskiego, a także seminaria i konwersatoria poświęcone literaturze polskiej. Po powrocie do kraju od 1992 roku nieprzerwanie pracował na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego – na stanowiskach adiunkta, starszego wykładowcy (od 2003 roku) i docenta (od 2009 roku). W latach 1993-2005 był zastępcą dyrektora Instytutu Literatury Polskiej. Przez wiele lat wykładał także w Akademii Humanistycznej im. Aleksandra Gieysztora w Pułtuskach (1995-2009) i w Szkole Wyższej Przymierza Rodzin w Warszawie (2002-2009).

Drugą instytucją, z którą Eligiusz związał niemalże całe życie, było Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza. Członkiem Towarzystwa został jeszcze w okresie studiów – w 1977 roku. W latach 1998-2001 był członkiem Zarządu Głównego Towarzystwa, przez wiele lat wchodził w skład Zarządu Oddziału Warszawskiego, a podczas ostatnich dwóch kadencji pełnił w nim funkcję wiceprezesa. Od roku 1986 uczestniczył jako delegat we wszystkich zjazdach Towarzystwa i organizowanych przez Towarzystwo konferencjach naukowych. Praca doktorska Eligiusza ukazała się w serii rozpraw „Biblioteki Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” (*Adam Mickiewicz – kreacja autolegendy*, „Ossolineum”, Wrocław 1992). W „Roczniku TLiAM” publikował artykuły, recenzje i przyczynki (m. in. *Album Moszyńskiego – czyli drugi tom Mickiewiczianów w zbiorach Tomasa Niewodniczańskiego w Bitburgu*, „Rocznik” XXVIII, 1993; „Kordian” z perspektywy filozofii genezyjskiej, „Rocznik” XXXIV, 1999; *Czym zawinił Konrad Wallenrod? Wallenrodyzm wobec absolutyzmu*, „Rocznik” XXXVII, 2002).

W ramach działalności w Towarzystwie wygłosił dziesiątki odczytów we wszystkich niemal oddziałach wojewódzkich. Ostatni wykład, który odbył się na Wydziale Polonistyki w listopadzie 2008 roku, poświęcił poezji księdza Pawła Heintscha.

Aktywnie uczestniczył w życiu naukowym Uniwersytetu. Opublikował około stu tekstów – w tym ponad siedemdziesiąt ściśle naukowych: artykułów w książkach zbiorowych i periodykach naukowych, wstępów do wydań utworów romantycznych, opracowań popularyzatorskich i podręcznikowych, recenzji i sprawozdań naukowych. Współpracował z „Przeglądem Humanistycznym”, redagował periodyk popularnonaukowy „Ojczyzna Polszczyzna” (1997 rok). Był członkiem Rady Redakcyjnej „Zeszytów Naukowych Szkoły Wyższej Przymierza Rodzin” i „Studiów i Materiałów do Dziejów Powiatu Wołomińskiego”.

Brał udział w kilkudziesięciu krajowych i międzynarodowych sesjach naukowych. Współorganizował konferencje wydziałowe, spotkania poświęcone literaturze i objazdy naukowe. Był opiekunem Warszawskiego Koła Polonistów i studenckich teatrów, działających przy Wydziale Polonistyki.

Eligiusz był niestrudzonym popularyzatorem literatury polskiego romantyzmu. Współpracował ze Związkiem Literatów Polskich i Towarzystwem Wiedzy Powszechnej (w latach 1988-1992 był dyrektorem Stołecznego Uniwersytetu Powszechnego). Opowiadał o literaturze w audycjach radiowych i telewizyjnych, a także w ośrodkach kształcenia nauczycieli.

We wdzięcznej pamięci studentów pozostanie jako charyzmatyczny wykładowca, który miał niezwykle dar przekazywania swojej pasji innym. Prowa-

dził na polonistycę wykłady z historii literatury romantyzmu, które przeszły do legendy Wydziału. Nie musiał sprawdzać listy obecności – sala zawsze była wypełniona po brzegi. Miał rzadką umiejętność mówienia o utworach romantycznych z młodzieńczą pasją. Studenci garnęli się do niego, bo traktował ich jak równorzędnych partnerów w dyskusji. Z wieloma ze swoich magistrantów przechodził na „ty”, mawiając, że nie znosi stosunków feudalnych.

Wypromował około stu pięćdziesięciorga magistrów i kilkadziesiąt licencjatów, zrecenzował ponad dwieście prac. Uczniowie doktora Szymanisa – za jego namową i dzięki jego wsparciu – podejmowali częstokroć studia doktorskie i dalszą pracę naukową.

Wszystkim, którzy go znali, zostanie w pamięci jego życzliwy uśmiech i gotowość do pomocy każdemu, kto tylko o to poprosił. Sprawiał wrażenie człowieka, który nie poddawał się przeciwnościom losu. Jego bliscy i przyjaciele wiedzieli jednak, że Eligiusz w istocie daleki był od wizerunku niepoprawnego optymisty. Żywe zainteresowanie problemami współczesności, interpretowanie ich w duchu idei romantycznych, którym starał się pozostać wierny, miało swoją ciemną stronę. Autentyczne zaangażowanie emocjonalne w sprawy codzienności nie pozwalało mu na dystans. Zafascynowany literaturą romantyczną, sam niebezpiecznie zbliżał się do jej modelowych bohaterów. Wrażliwy na piękno, miał żal do rzeczywistości, że nie wciela w życie ideałów.

Czy myślał czasem o śmierci? W ostatnich latach – zarówno na wykładach, jak i w prywatnych rozmowach – uparcie powracał do kilku cytatów z *Marii Antoniego Malczewskiego*. Powtarzał za Norwidem „Piętnem globu tego niedostatek”. Przywoływał także często słowa świętego Łukasza: „Kto chce zachować swoje życie, straci je”.

Jego odejście było nagłe i niepotrzebne. Pozostawił po sobie żal i dozgonną wdzięczność tych, którzy mieli zaszczyt go poznać, których obdarzył swoją przyjaźnią.

Kiedy zastanawiałam się nad tym, jakie słowa z ukochanej przez niego literatury romantycznej najpełniej mogłyby oddać odczucie pustki, które wywołało jego odejście, pomyślałam o *Agezylauszu* Juliusza Słowackiego: „Ci, których słońcem swoim Bóg w oblicze bije, Prędko idą pod ziemię spać i szukać cienia...”.

Dobranoc, Elku.

Maria Makaruk